

# DZIENNIK BERLINSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4206

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród”, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.  
Zamówienia u listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązują cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLV

Sroda, dnia 11 stycznia 1939 r.

Nr. 8

## WAŻNE LATA

**Ze zmaganiń przelomowych my Polacy wyjdziemy zwycięsko  
Mamy serca o stalowej woli!**

Jasno trzeba sobie z tego zdawać sprawę, że żyjemy w okresie wielkich zmaganiń i wielkich przemian. Nie ma dziś lat spokojnych, zwyczajnych, zawczasie jeszcze na lata, zamykające okresy burzliwe, przelomowe.

Po krwawych latach wielkiej wojny ludzili się ludzie, iż oto nadejdą znów stare „przedwojenne lata”, kiedy dorabianie się, bogacenie było jedynym celem człowieka, kiedy materializm bezwzględny święcił swe triumfy, kiedy każda nowa maszyna była triumfem człowieczego rozumu, kiedy rozum, nauka i pieniądz były świętościami dla ludzi.

A dziś?

„A dziś już wiadomo, że wojna światowa nie była końcem, lecz początkiem burzy. W ciągu 20 ostatnich lat mieliśmy możliwość osłuchać się z graniem armat w świecie. Wspomnijmy tylko rewolucję w Rosji, Włoszech, Niemczech, Hiszpanii.

Wojnę polsko-bolszewicką, powstania śląskie, wojnę boliwijską, chińską, abisyńską, hiszpańską. Włączenie Austrii do Rzeszy, rozpadanie się Czecho-Słowacji.

Gdzie tu spokój, gdzie tu trwałość form, ustalanych przez ludzi?

Rozum przestał być świętością, stał się znów tym, czym rzeczywiście jest — narzędziem ludzkim, taksamo potrzebnym inżynierowi, jak ręka, którą plany rysuje.

Nauka przestała być świętością, bo zbyt wiele, okazało się, można udowodnić rozumem, by wszystko mogło być prawdziwe.

Pieniądz przestał być najważniejszym czynnikiem wśród ludzi. Ważniejszym od złota stało się zaufanie ludzkie. I oto państwa opierają dziś swe waluty nie na złocie, ale na zaufaniu obywateli, a więc na czynniku niematerialnym.

W przemianach burzliwych i niespokojnych latach tworzy się nowy porządek

w świecie. Narody szukają własnych prawd, które im mają drogę w przyszłość oświetlić. Francuzi znajdują swą prawdę w „wolności, równości i braterstwie”, Niemcy w micie rasowym, opartym o „krew i ziemię”, Włosi w „wierzeniu, czynieniu i słuchaniu”.

A Polacy?

Od półtora roku budowany jest w Polsce, w widłach Wisły i Sanu, ogromny Centralny Okręg Przemysłowy. W ciągu półtora roku zbudowali Polacy setki potężnych fabryk, hut, stalowni, tysiące domów robotniczych. Powstały nowe osady, ba, miasta całe, wszystko w niespełna półtora roku.

Nie ma już dziś takiego sprzętu obronnego, któregooby nie wytwarzano w Polsce. Z rozmachem niezwykłym, w polskim tempie, stworzono dzieło, które podobnie jak Gdynia zadziwia świat cały.

I dziś już, kiedy wielkie stalownie i fabryki w COP'ie czynne są zaledwie kilka miesięcy, napływają zamówienia z zagranicy, a pierwsze precyzyjne maszyny odplynęły przed dwoma miesiącami z Gdyni w świat.

Będąc w listopadzie ubiegłego roku w COP'ie (16—20 listopada: Kierownik Naczelny Związku Polaków w Niemczech, Dr. Jan Kaczmarek, na zaproszenie wicepremiera i ministra skarbu Rządu Rzeczypospolitej inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, zwiedził Centralny Okręg Przemysłowy i na terenie COP'u zasadził DĄB POLACTWA W NIEMCZECH), oglądaliśmy zdumieni to dzieło, przy którym największe plany inwestycyjne innych państw przestają już imponować. Z dumą też stwierdzał to inżynier Eugeniusz Kwiatkowski, wielki mąż stanu Polski, twórca Gdyni i COP'u, mówiąc: „Jeżeli

(Ciąg dalszy na 2-iej stronie)

### Cześć Tobie, Ludu Śląski!

Jeden z Rodaków z P o g r a n i c z a napisał przepiękny list, który spieszyły podać do wiadomości ogółu jako dowód szczerych braterskich uczuć Polactwa w Niemczech. Uczucia innych terenów, zamieszkałych w Rzeszy przez Polaków, względem Ludu Polskiego na Śląsku — zapewniamy — jeszcze spotęgowały się na wieść o ostatnich zarządzeniach wobec ks. prob. Melca z Starego Koźła i wiceprezesa Dzielnicy I Zw. Polaków w Niemczech p. Arki Bożka z Markowic.

Redakcja

„Smutne, nader smutne wieści przynosi nam gazeta z terenu śląskiego. Najbardziej wdzięczność wyrażamy naszej kochanej gazecie, że tak bohatercko broni praw naszych, jest naszym rzecznikiem przed forum — możnaby powiedzieć — świata i jakby apel zakłada do opinii szerokiej.

O cóż się rozchodzi? — O najdroższe skarby Ludu naszego, o wartości, których nam żadna potęga ziemską zastąpić nie może, rozchodzi się o to, co przy ogólnej niedoli i nędzy, wskutek wrogich zewsząd nastawień w zakątku duszy pozostało jako znicz święty, który przede wszystkim naszym braciom-Ślązacom za wszystko starczy. Rozchodzi się o prawa nasze na tle religijnym, o prawa przyrodzone, rozchodzi się o ten pacierz, tę pieśń polską, którymi karmiliśmy się od dziecka jak mlekiem matczynym, o to słowo Boże, które po raz pierwszy Bóg włożył na usta dziecka polskiego przez matkę-Polkę w polskim języku! Jednym słowem — o te znamiona wiary,

(Dokończenie na stronie drugiej.)

### Budowa korytarza-autosirady Wrocław-Wiedeń przez Czecho-Słowację

BERLIN. — Układ niemiecko-czeski o budowie korytarza-autostrady i ruchu motorowym na przyszłej autostradzie Wrocław—Wiedeń ogłoszony został w ostatnim dzienniku ustaw.

Rząd czesko-słowacki — pisze „Reichsgesetz-Blatt” — odda do dyspozycji niemieckiego towarzystwa budowy autostrad na jego własność bezpłatnie w okresie najdłuższej 2-miesięcznym grunt,

konieczny pod budowę autostrady przejściowej, oraz pod budowę ubocznych połączeń z siecią czeskich dróg. Ten prześmyk terytorialny pozostanie jednak częścią czeskiego terytorium państwowego, ale nosić on będzie charakter strefy eks-terytorialnej i do czasu otwarcia autostrady rząd czeski da władzom niemieckim wszelkie prawa i swobody dla przeprowadzenia tego układu.

### Nowe starcia na granicy węgiersko-karpatoruskiej

BUDAPESZT. — Węgierska Agencja Telegraficzna donosi, że w sobotę wieczorem doszło do starcia granicznego między regularnymi wojskami czeskimi i bandami Wołoszyna z jednej strony, a węgierską strażą pograniczną z drugiej.

Starcie wydarzyło się w okolicy Nagygejoc w pobliżu Ungwaru. Napastnicy zostali odparci przez węgierską straż graniczną. Z Ungwaru wysłano na miejsce starcia posiłki wojskowe.

#### Utworzenie strefy neutralnej

BUDAPESZT. — Komisja mieszkaniowa czesko-węgierska osiągnęła porozumienie w związku z ostatnimi zajściami w

Munkaczu. Postanowiono, że w przyszłości utworzona zostanie strefa neutralna po obu stronach granicy.

#### Przerwanie rokowań delimitacyjnych

PRAGA. — Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Husztu, że rokowania czesko-słowacko-węgierskiej komisji delimitacyjnej zostały na czas nieokreślony przerwane. Powodem miały być ostatnie incydenty w Rozwegowie koło Munkacza.

Z Husztu do Munkacza przybył oficer łącznikowy rządu Rusi Podkarpackiej, ppłk. Lukas, aby wziąć udział w rokowaniach czesko-słowacko-węgierskiej komisji w sprawie incydentu w Munkaczu.

#### Chaos na Rusi Podkarpackiej

BUDAPESZT. — „Magyar Nemzet” zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że na Rusi Podkarpackiej panuje taki

chaos, że nie wiadomo, kto rządzi i kto przeciw komu występuje. Podczas gdy na tej ziemi niczyjej —

pisze dziennik — ścierają się różne obce interesy, których ostrze zwraca się przeciw nam, dziś stokroć bardziej, niż kiedyś indziej, staje przed nami konieczność stworzenia wspólnej granicy z Polską.

#### Arbitraż wiedeński nie sprowadził uspokojenia

PARYŻ. — W „Journal” Saint Brice pisze: W Europie centralnej grzmia armaty. Zagadkowy incydent doprowadził do walk między Czechami i Węgrami na Rusi Podkarpackiej. Incydent obecny jest uderzającym dowodem fałszywej sytuacji, stworzonej na tym terytorium.

„Le Temps” w artykule wstępnym, omawiającym incydent w Munkaczu, oświadcza, że uregulowanie sprawy tamtejszej granicy przez arbitraż wiedeński nie usunęło z Europy centralnej tych komplikacji, które poprzednio stworzyły tyle kłopotu zainteresowanym państwom.

#### Zgon weterana 1863 r.

LWÓW. — Wczoraj w nocy zmarł we Lwowie jeden z trzech żyjących tu uczestników powstania 1863 r., ppor. Tomasz Kazecki.

Urodzony w roku 1834, ś. p. Kazecki jako uczeń gimnazjalny poszedł do powstania i brał m. in. udział w bitwie pod Radziwiłłowem. Zmarły odznaczony był Krzyżem Niepodległości z mieczami, krzyżem oficerskim „Polonia Restituta”, Związkiem Obrońców Lwowa zaliczył go w poczet swych członków honorowych.

Pogrzeb odbędzie się w środę z krypty o. o. Bernadynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.